

PONIEDZIAŁEK

26 czerwca 2000

Rok VI Nr 147 (1379)

ISSN 1425-7068

NR INDEKSU 348325

Cena 80 gr

www.dw.lublin.pl

GAZETA CODZIENNA WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

DZIENNIK WSCHODNI

IV Noc Świętojańska na Starym Mieście

Rusałki i rycerze

Brodaty dziad z kosturem w dłoni i rusałka u jego boku, przechadzali się w sobótkową noc po lubelskim Starym Mieście. Ich osobliwy wygląd nie budził jednak większego zdumienia wśród sektek ludzi rozkołysanych folkową muzyką.

To już czwarty świętojański spektakl Teatru NN, który ze studenckiego teatru alternatywnego wyrósł w solidny Ośrodek Brama Grodzka.

– Pomysł imprezy łączy wszystkie zainteresowania naszego ośrodka – mówi **Witold Dąbrowski**. – To kultywowanie historii i odpowiedzialność za rozwój swojej „małej ojczyzny”. Dlatego pojawia się postać rozslawionego przez Bashevisa Singera „Sztukmistrza z Lublina”, komputerowa animacja legendarnego kościoła farnego i muzyka nawiązująca do twórczości narodów mieszkających niegdyś w Lublinie. To takie wyspy magiczne dryfujące pomiędzy historią, rzeczywistością i naszą wyobraźnią.

Bogdan Bracha z Orkiestry św. Mikołaja zaklinał deszcz, zmywający makijaż mimów ze Studia 604 i

nasączający średniowieczne stroje i oręż Rodowej Drużyny Rycerskiej herbu Korczak. Nocna zmiana pogody nie przeszkadzała jednak publiczności, wśród której nie brakowało rastafarian z dreadami na głowie, rowerzystów w hełmach i pań z eleganckimi fryzurami. Wszyscy mieli tylko jeden problem – jak zobaczyć i usłyszeć wszystko, gdy w jednej bramie walczą rycerze, w innej chichocą rusałki, w kolejnej trwa pantomima, na ścianie kamienicy przy placu Po Farze wyświetlany jest film, a cały czas grają folkowe kapele.

Oczywiście muzyki wystarczyłoby słuchać, ale dziewczyny z Dikandy i innych zespołów również pięknie tańczyły, muzycy zaś grali na cymbałach, mandolinach, kongach oraz innych przedziwnych instrumentach, które nie tylko dźwiękiem, ale i kształtem budziły zainteresowanie. (alf)